

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 145 (11 481)

Poznań, poniedziałek 27 lipca 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

Kolejne depesze gratulacyjne do S. Kani

(PAP) Napłynęły dalsze depesze gratulacyjne do Stanisława Kani w związku z wyborem go na I sekretarza KC PZPR.

W imieniu kierownictwa Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę przesłał sekretarz generalny KC FPK Georges Marchais.

W imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej i własnym serdecznym gratulacjom i życzeniom sukcesów w realizacji wysoko odpowiedzialnych zadań przesłał sekretarz generalny WPK Enrico Berlinguer.

Nadeszła również depesza od zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej DKP i wszystkich komunistów RFN.

„Madryt — 80”

3-miesięczna przerwa w obradach

(PAP) Decyzję o 3-miesięcznej przerwie w pracach madryckiego spotkania KBWE podjęto formalnie na posiedzeniu plenarnym w dniu 24 bm. Wniosek składowca była grupa państw neutralnych, których propozycję przedłożył delegat Finlandii. Przerwa rozpocznie się 29 bm i potrwa do 27 października.

Na piątkowym posiedzeniu plenarnym szefowie delegacji licznych państw uczestniczących w obradach dokonywali oceny dotychczasowego dorobku. Wszyscy mówcy podkreślali, że wiele trudnych spraw zostało uzgodnionych.

Pozostały do rozwiązania sprawy najtrudniejsze: określenie strefy stosowania środków budowy zaufania w dziedzinie wojskowej oraz niektóre problemy z zakresu praw człowieka.

Chwiejny rozejm w Libanie

(PAP) W Libanie utrzymuje się ustanowiony przed dwoma dniami rozejm, mimo iż dochodzi do sporadycznej wymiany ognia między oddziałami izraelskimi a palestyńskimi. W Bejrucie przebywają ministrowie spraw zagranicznych Syrii, Arabii Saudyjskiej, wchodzący w skład komitetu Ligi Arabskiej, powołanego do celu poszukiwania pokoju.

Dokończenie na str. 2

Od sierpnia reglamentacja proszków do prania

(PAP) Od 1 sierpnia sprzedawany będzie na kartki proszek do prania. Jak poinformowało Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług w zamian za odcinki rezerwowe karty zaopatrzenia na makę i przetwory zbożowe przysługiwać będzie mieszkańcom Wałbrzycha, Krakowa oraz województwa katowickiego 500 g proszku miesięcznie, zaś pozostałym — 300 g. Ponieważ proszek sprzedawany jest w opakowaniach 600 i 1000-gramowych, wykupywać się będzie od razu dwu miesięczną normę. W związku z tym, nie ma gwarancji, że w sierpniu nie będą tworzyć się kolejki po kartkowy proszek.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Zasady realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR w zakresie wychodzenia z kryzysu

(PAP) 24 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, któremu przewodniczył prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Głównym punktem obrad prezydium było omówienie zasad realizacji zadań, wynikających z IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Dokumenty zjazdu, referat programowy, przedstawiony przez I sekretarza KC, wystąpienie premiera, głosy w dyskusji plenarnej i w zespołach problemowych oraz uchwały zjazdu zawierają szereg doniosłych wskazań dla pracy rządu, szczególnie w zakresie realizacji programu wychodzenia z kryzysu, wdrażania założeń reformy gospodarczej i kształtowania polityki społecznej.

Prezydium Rządu ustaliło metodologię opracowania rządowego programu realizacji uchwał zjazdu, którego konkretny kształt omówiony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Prezydium Rządu omówiło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie realizacji punktu 3 programu rządowego przedstawionego przez premiera w Sejmie w dniu 12 lutego br., dotyczącego poprawy zaopatrzenia ludności w leki i środki sanitarne.

Uchwała określa zespół działań doraźnych i perspektywicznych, które zostaną podjęte dla rozwoju produkcji wyrobów farmaceutycznych i artykułów sanitarnych w latach 1982 — 1985.

Program uwzględnia stopniową likwidację występujących obecnie niedoborów oraz zaspokojenia przewidywanego przyrostu zapotrzebowania na leki. Dotyczy to m. in. leków przeciwbakteryjnych, przeciwwirusowych i przeciwnowotworowych, stosowanych w chorobach układu krążenia, przewodu pokarmowego, dróg oddechowych oraz w urazach i zatruciach.

Wdrożenie programu pozwo-

li na pełne zaspokojenie do roku 1985 potrzeb w asortymentach leków dotychczas produkowanych oraz na zmniejszenie stopnia uzależnienia produkcji leków i artykułów sanitarnych od importu poprzez opracowywanie i wdrażanie syntez przy współudziale krajowych placówek naukowo-badawczych, a także opracowywanie i wdrażanie do produkcji oryginalnych leków polskich.

Prezydium Rządu postanowiło przedłużyć do końca bieżącego roku reglamentowaną sprzedaż masła oraz wprowadzić tymczasowo na okres od 1 sierpnia do 31 grudnia br. reglamentowaną sprzedaż proszków do prania.

Prezydium Rządu omówiło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dodatkowych zadań oszczędnościowych w 1981 r., których realizacja powinna przynieść dalsze zmniejszenie wydatków w działalności administracji.

Ustalenie tekstu aktu erekcyjnego pomnika Armii „Poznań”

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę zebrał się społeczny Komitet Budowy Pomnika Armii „Poznań”. Obrady prowadził przewodniczący Komitetu, prezydent Poznania Stanisław Piotrowicz.

Zatwierdzono m. in. dokładny harmonogram uroczystości w dniu 1 września 1981 wmurowania kamienia węgielnego z aktem erekcyjnym pod pomnik Armii „Poznań”. Jak wiadomo pomnik ten, projektu rzeźbiarzy Anny Rodzińskiej i Juliana Boss-Gosińskiego oraz architekta Józefa Iwińskiego stanąć ma w rejonie Wzgórza św. Wojciecha u zbiegu ulic Północnej i ks. Józefa w Poznaniu.

W dniu wmurowania aktu erekcyjnego odsłonięta zostanie także tablica pamiątkowa z napisem: „Żołnierzom Armii „Poznań”. Wmurowanie aktu erekcyjnego pomnika do konano w dniu 1 września 1981 roku w 42 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę”.

Sam zaś akt erekcyjny brzmieć będzie następująco: „Poległym na chwałę — potomnym ku pamięci. W 42 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, z inicjatywy społeczeństwa Ziemi Wielkopolskiej wmurowano kamień węgielny pod pomnik Armii „Poznań”, której żołnierze w wojnie obronnej 1939 roku stoczyli nad Bzurą największą bitwę Września z najeźdźcą hitlerowskim, walczyli w obronie Warszawy, w ruchu oporu, w szeregach ludowego Wojska Polskiego i w wojskach polskich na Zachodzie. W obecności byłych żołnierzy, podoficerów, oficerów z jednostek Armii „Poznań” oraz rodzin żołnierzy poległych na wszystkich frontach II wojny światowej zmarłych i zamordowanych w obozach koncentracyjnych wmurowania aktu dokonali...”

Odsłonięcie pomnika nastąpi na natomiast 1 września 1982 r. (bran)

Odnaczenie dla Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

(PAP) Uchwałą Rady Państwa PRL, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce odznaczona została Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Odnaczenie to wręczył — w imieniu Rady Państwa — minister sprawiedliwości, prof. Sylwester Zawadzki dyrektorowi Głównej Komisji prof. Czesławowi Piłchowskiemu.

Odnaczenie jest wyrazem uznania dla rezultatów wieloletnich działań na rzecz ujawniania, badania i ścigania zbrodni hitlerowskich popełnionych w Polsce i na narodzie polskim.

Sprawa polskiego zadłużenia Zakończenie negocjacji bankowych w Zurychu

(PAP) 24 bm. zakończyły się w Zurychu kolejne negocjacje w sprawie zasad prolongaty przypadających na rok bieżący spłat zadłużenia Polski w zagranicznych bankach prywatnych. W negocjacjach wzięli udział przedstawiciele 22 banków z 15 krajów zachodnich reprezentujący 460 instytucji finansowych oraz delegacja polska.

Spotkanie to stanowiło drugi istotny etap rokowań, po spotkaniu paryskim w kwietniu br., w rezultacie którego przedstawiciele Polski osiągnęli ramowe porozumienie z przedstawicielami 15 krajów — wierzycieli na temat odroczenia polskich płatności przypadających na 1981 r. z tytułu kredytów udzielonych za pośrednictwem rządów tych krajów.

Obecnie negocjacje w Zurychu, w których chodziło o część zadłużenia, nie mającą gwarancji rządowych — były poprzedzone dyskusjami prowadzonymi w ramach narodowych komitetów bankowych w głównych krajach zachodnich. W ich wyniku po raz pierwszy przedłożono stronie polskiej projekt ogólnych zasad, które mają stanowić podstawę do zawarcia umów wykonawczych między bankami.

Starania władz polskich o ekstradycję porywacza samolotu „Lotu”

(PAP) Jak się dowiaduje PAP — władze polskie podjęły kroki w Warszawie i w Waszyngtonie wobec władz amerykańskich o ekstradycję do Polski Bernarda Pientki, który 21 bm. uprowadził samolot „Lotu” do amerykańskiego sektora Berlina Zachodniego,

Z „Metalplastu” dla rolnictwa



Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Kaliszu obok swojej normalnej produkcji wytwarzają z żywie poliestrowych pojemniki i elementy osłony napędu do siewnika nawozów „KOS”, montowanego przez fabrykę w Kutnie. Na zdjęciu: przygotowanie formy. Fot. „Głos” — R. Królik

Obradowała KKP „Solidarność”

- Dyskusja nad projektami ustaw o związkach zawodowych i cenzurze
- Ocena sytuacji w kraju

(PAP) W Gdańsku obradowała krajowa komisja porozumienia wawcza NSZZ „Solidarność”. Rzecznik prasowy KKP NSZZ „Solidarność” poinformował, że pierwszego dnia obrad przyjęto decyzję o powołaniu przy KKP odrębnej rady programowej, która będzie się zajmować sprawami pracy związkowej. Ustosunkowano się również do przedstawionego przez rząd projektu ustawy o związkach zawodowych i projektu zasadników wychowawczych.

Pierwszego dnia obrad podjęto także uchwałę w sprawie

projektu ustawy o cenzurze, w której stwierdza się, że w niektórych istotnych punktach nie odpowiada on — zdaniem KKP NSZZ „Solidarność” — oczekiwaniom społecznym i nie zadawała związku.

Odbyła się też dyskusja do tycząca oceny obecnej sytuacji w kraju, jak i w związku, omówiono problematykę samorządów robotniczych, ustosunkowano się do proponowanej podwyżki cen oraz ustalono dokładne terminy i sposoby organizacji planowanego na początek września br. zjazdu związku „Solidarność”.

Branżowe związki zawodowe

przeciwne zmniejszeniu ilości mięsa na kartki

(PAP) Jak informuje Rolnicza Agencja Informacyjna 24 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, zwolane na wniosek Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Związku Zawodowego Metalowców.

Zaproszono przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Poinformowali oni o sytuacji w zakresie zaopatrzenia w żywność i o stanowisku rządu w sprawach zmiany norm reglamentowanej sprzedaży mięsa.

Wydano komunikat, w którym stwierdzono, że powodem wani najsilniejszą troską o los

kraju autorzy są przeciwni wszelkim działaniom powodującym narastanie napięcia, co służy tylko pogłębianiu kryzysu i grozi tragedią narodową. Obserwujemy — głosi się w komunikacie — z jednej strony próby organizowania protestów, które niestety nie mogą poprawić sytuacji żywnościowej, z drugiej zaś — nieprzemyślane działania administracji, które naruszają zasady społecznej konsultacji. Aktualna, wyjątkowo trudna sytuacja wymaga wyjątkowej roztropności i odpowiednio skutecznego działania. Niezbędnym jest więc, zdaniem związków zawodowych wycofanie przez rząd decyzji o zmniejszeniu o 20 proc. norm miesięcznego przydziału mięsa w ramach systemu reglamentacji; przedstawić wyczerpującą informację o obecnej sytuacji na rynku żywnościowym i o perspektywach zmian w tym zakresie oraz jej bieżące uzupełnianie.

Kutnowski marsz protestacyjny

(PAP) 25 bm. w godzinach popołudniowych, miała miejsce w Kutnie w woj. płockim demonstracja mieszkańców zorganizowana przez miejscową „Solidarność” w formie marszu protestacyjnego. Kilkusetosobowa grupa uczestników marszu ruszyła sprzed dworca PKP i dotarła głównymi ulicami miasta na centralny Plac im. Wolności, gdzie uchwalono rezolucję w sprawie poprawy zaopatrzenia

ludności w podstawowe artykuły. Domagano się m. in. dostosowania tam dystrybucji towarów do ogólnokrajowego poziomu, usprawnienia pracy administracji terenowej i unormowanie systemu zaopatrzenia sklepów w towary.

W mieście, w ramach akcji protestacyjnej, umieszczono na murach liczne plakaty i hasła propagandowe podkreślające trudne lokalne problemy zaopatrzeniowe.

wiedniego ukarania ich w kraju.

Wskazano, że zastosowanie zasady ekstradycji wobec porywaczy może być najbardziej skutecznym środkiem walki z terroryzmem powietrznym. B. Pientka nie miał żadnych powodów do powoływania się na względy polityczne uprowadzając samolot. Był karany sądownie za przestępstwa gospolite w kraju i uchylał się od płacenia alimentów. Posiada rodzinę w RFN.

SPRAWY POWSZEDE

Potrzebna ogólna możność!

To znamienne: pośród czytelniczych głosów, docierających do redakcji za pośrednictwem telefonu i poczty, nieliczne były sprzeczki, dotyczące rozległości radio-telewizyjnych programów związanych z IX Zjazdem PZPR; do minowały natomiast żądania rozszerzenia transmisji. Najwyraźniej przebieg obrad w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki tym razem poruszył wszystkie kregi społeczeństwa. Interesowano się nimi powszechnie. Kwestie, związane ze Zjazdem, roztrząsali nawet ci, którym sprawy partii były przez całe lata obce.

W ciągu ostatnich dni dzień nikaże wszystkich bodaj uznanych dzienników, agencji prasowych, rozgłośni i stacji telewizyjnych świata — w dość wyrównanym, aprobującym chorze omówili obrady najwyższego forum partyjnego w Warszawie, zgodnie przyznając, iż był to pod wieloma względami rzeczywiście zjazd nadzwyczajny. Przez prasę krajową również przeszła już fala zjazdowych komentarzy i omówień, otwartych, nieretuszowanych i dociekliwych jak nigdy dotychczas. Pora zatem na uwagi ogólniejsze.

Parę dni temu wywiązała się u mnie w domu rozmowa z hydraulikiem, naprawiającym niesprawny kran. — Panie, teraz rzecz w tym, żeby i partia i „Solidarność” wzięły się ostro do roboty, bo i jedni, i drudzy mówią podobnie, że chcą dobra narodu — brzmiała w skrócie, wypowiedź rzemieślnika. Nie przytaczałbym jej, jako nieodkrywcę, gdyby nie to, że była charakterystyczna, oddająca odczucia milionów Polaków pragnących zmian w szarym kolorycie codzienności, gotowych — pomimo doży zgorzknienia, niewiary, różnorakich pretensji — przyłączyć się do „z głową” zorganizowanych, powszechnych działań, mających na celu pokonywanie przeciwności dnia. Albowiem nie jest prawdą, iż ogół rodaków chce w nieskończoność rozpamiętywać przeszłość i cenić wyżej beznadziejne sejmikowania niż od rzeczowych planów wydobycia się z kryzysu. W gruncie rzeczy przytaczająca większość chciałaby móc zawierzyć określonym ludziom i przekonująco wyznaczonym kierunkom działania. Trudno bowiem czas dłuższy egzystować bez wytkniętego celu, po dobie jak nie sposób płynąć łodzią pozbawioną steru w pożądanym kierunku.

Płak doskoczył do Edwarda Pokrzywdzińskiego*) i przewrócił go na ziemię. Potem usiadł na nim okrakiem, lżył, poszturchiwał. Pokrzywdziński usiłował się wyzłocić, ale doprowadził je dynio do wzajemnej szarpawiny. Przypominała ona walkę zapaśniczą. Trwała długo. W końcu Pokrzywdzińskiemu udało się oderwać od napastnika i zniknąć w tłumie ciekawskich.

Był zły na siebie, że nie potrafiąc od razu odeprzeć ataku awanturnika, tak długo po zostawał obiektem sensacji. Pragnął więc na zawsze zapomnieć o tym przykrym incydencie. Okazało się to nie możliwe. Gdy od zajścia minęło pięć miesięcy, stało się ono głośne. Krewni, przyjaciele i znajomi Pokrzywdzińskiego zaczęli go witać słowami:

— Musiałeś narozrabiać, bo opisano cię w gazecie!
Wszyscy powoływali się na „Panoramę Leszczyńską” (nr 3/81), w której ukazało się takie ogłoszenie:

„Kolegium do Spraw Wykroczeń przy prezydencie miasta Leszna (...) ukarało ob. Stefana Napastnickiego (...) karą grzywny 4500 złotych (...) za to, że 10. IX 1980 r. (...) w Lesznie na ulicy Armii Czerwonej będąc pod działaniem alkoholu wywołał awanturę w ten sposób, że szarpał się i targał po jedni z Edwardem Pokrzywdzińskim, przy

Sam na tych łamach opowiadałem się przeciwko zalewowi apeli, wezwań, rezolucji. Wielkie słowa w ogóle mają ulotną trwałość a nadużywane, przy akompaniamencie paradnego tonu, przejadają się w statkach latach gruntownie. Ale przecież są w życiu narodu chwile, kiedy powstaje konieczność zwrócenia się do ogółu obywateli z zarysem ważkich ustaleń lub prezentacji idei. Tak było gdy ogłaszano Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — i taki moment zwrotny nastąpił teraz po trzydziestu siedmiu latach od tamtych historycznych dni. Oto IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR uznał za niezbędne wystąpienie z odezwą, albowiem Ojczyzna jest w potrzebie.

Myślę, że to żarliwe wezwanie do wszystkich Polaków, by stanęli w obronie zagrożonego bytu narodu i przyszłości własnego państwa — już staje się dokumentem o znaczeniu wyjątkowym. — To odejście od ideowych zasad socjalizmu ściągając na Polskę nieszczęście — stwierdza odezwa. — Nigdy więcej nie wolno marnować trudu polskiego robotnika, rolnika, inteligenta. Są to myśli, dotykające samego sedna niezłomnych w ciągu minionych dwunastu miesięcy cyrozmów i dysput rodaków. Właśnie świadomość spacenienia bliskiej nam idei socjalizmu, dolegliwości wynaturzeń, zaprzeczanie części wysiłku setek tysięcy ofiarnych ludzi, nieefektywność rozmaitych tromtadrackich zamierzeń — to wszystko (choć, naturalnie, nie to tylko) podrywa wolę aktywnego działania, przekonanie o realności wytyczanych zadań.

Rozrachunki z przeszłością i z określonymi ludźmi z naszego niedawnego życia, prowadzone otwarcie, bezkompromisowo jak rzadko w którym kraju, mamy w znacznej mierze za sobą. Nie znaczy to, by ten rozdział współczesności należało uznać za zamknięty. Niemniej obecnie najważniejsza stała się teraźniejszość i patrzenie w przyszłość. Nie dlatego, że „co było a nie jest nie pisze się w rejestr”, gdyż powołanie się na zasadę mogłoby naruszać potrzebę czerpania nauk z przeszłości. Po prostu taki jest wymóg chwili. Można bowiem aktualny stan rzeczy określić wzmianką, iż Polska jest w potrzebie, ale można też dosłownie stwierdzić, że to my wszyscy, Polacy, żyjemy od pewnego czasu w warunkach kryzysu dopiekającego

czym używał głośno słów wulgarnych...”
Kolegium obok grzywny orzekło karę dodatkową — podanie werdyktu do publicznej wiadomości w „Panoramie” na koszt Napastnickiego. A ponieważ ów komunikat informował że ofiarą awanturnika był nie ukryty pod inicjałami E. P., lecz Edward Pokrzywdziński, ten ostatni stał się tematem rozmów. Jedni mu współczuli, drudzy się prześmiewali, inni byli wzburzeni. Wszyscy chcieli poznać szczegóły zajścia...

Zapewne nie każda ofiara chuligańskiego wybruku, której imię i nazwisko w pełnym brzmieniu podaje ogłoszenie prasowe o ukaraniu sprawcy tego wykroczenia, spotyka się z tyloma przykrościami, ilu doznał Edward Pokrzywdziński. Jednakże na wet gdyby były one znikome, również przemawiałyby za natychmiastowym zaprzestaniem informowania, kto został złe ważony słownie lub czynnie. Dla dolegliwości karania obwinionego nie ma przecież znaczenia, do czy opinia publiczna dowie się, że pobity został E. P. czy też Edward Pokrzywdziński. A jednak kolegium z reguły decyduje się na ujawnienie imienia i nazwiska ofiary i sprawcy wykroczenia.

Czytając komunikaty kolegiów proszę też zwrócić uwagę na to, że przy nazwisku obwinionego zwykle widnieje „ob.”, natomiast nie tytułuje się tak ofiary. Wychodzi na to, że obywatel jest tylko sprawcą wykroczenia.

nam do żywego. A alternatywa jest tylko taka: albo go pokonamy albo kryzys zdławi nas. Należy do tych, którzy obecni byli przy tworzeniu niepodległego państwa po minionej wojnie, witali ze wzruszeniem ustalenie jej bezpiecznych granic, pozostali świadkami wielkiego dzieła przywrócenia Ojczyźnie ziem nad Odrą i Baltykiem, podnoszenia z ruin gospodarki, upowszechniania oświaty i kultury. Moje pokolenie, pamiętające czas wojny i nie wartygodny trud tworzenia nowej Polski, nie jest już w większości; nasz kraj jest dzisiaj społeczeństwem ludzi młodych, w większości urodzonych, wykształconych i ukształtowanych w Polsce Ludowej. Ludzi, dla których — po prostu — nie było do niedawna porównania pola do działania. Teraz nadchodzi czas kolejnego patriotycznego zrywu: dźwignięcia kraju z krytycznego położenia.

Odezwa IX Zjazdu zwięźle przypomina, czegośmy dokonali od pamiętnego lipca 1944. Gdyby ograniczyć się wyłącznie do Wielkopolski, to wskazać my przynajmniej odbudowę Poznania, no i przecież nie sam upływ czasu sprawił, że miasto podwoiło liczbę mieszkańców, prastary Kalisz przekroczył po raz pierwszy w dziejach próg stu tysięcy obywateli, a populacje Konina i Pili uległy potrojeniu. Tę dysgresję uważam za potrzebną. Chciałem z jej pomocą lapidarnie uzmysłowić, że nie jest tak, jak głoszą niektórzy, iż wszystkie minionie lata niosły jedynie błędy i klęski. Bowiem także warto pamiętać, jak wiele można dokonać, gdy bardzo się chce.

Przyjęto mówić, że zapalał gotowość do ofiar — są przezwagiennymi młodymi. I chyba jest tak. Ale teraz — że odwołam się raz jeszcze do odezwy IX Zjazdu — ani nie czas segregować się na młodych i starszych, na tych co w partiach politycznych lub poza nimi, na tych, co w tym albo w tamtym związku, ani nie według tego, czy chodzą do kościoła. Dobro kraju stało się prawem najwyższym. Musi się stać nim dla każdego, kto rozumie z naszej teraźniejszości coś więcej niż dolegliwość wystawiania w kolejce po mięso czy papierosy.

Tyleśmy w ciągu długich lat wyrzekali — i słusznie — na doskwierające zjawiska społeczne: znieczulicę, sobkostwo, ogólną niemożność. Ubiegłoroczny robotniczy protest, który wstrząsnął krajem, przemianami społeczne — przeorujące naszą niedawną rzeczywistość, otworzyły nowe rysy na wyrażenie, kontury przyszłości. Teraz potrzeba wspólnoty działań. Potrzeba ogólnej możliwości.

WIESŁAW PORZYCKI

Od skupu do rzeźni

Dlaczego nie wystarcza mięsa na kartki

Kartki na mięso nie mogą w pełni zaspokoić apetytów. Mimo podwyżki cen skupu nie poprawia się stan hodowli, co rolnicy tłumaczą brakiem pasz. Z tego powodu nie skupiliśmy w kraju, w czerwcu około 10 000 ton mięsa, na które liczone w planach. W tym też miesiącu jego import został zmniejszony o 14 000 ton.

W pięciu miesiącach ubiegłego roku — też przecież już nie zasobnych w mięso — skupiono w województwie poznańskim 16 098 ton żywej rzeźni, podczas gdy w tym samym okresie roku bieżącego tylko 13 542 tony. Na rynek krajowy trafia tyle mięsa, ile można go skupić lub wyciągnąć z „zełaznych” zapasów w chłodziarniach. A zapasy te od dawna są skromne. Czy starczy mięsa na kartkowe racje?

Gminne spółdzielnie województwa poznańskiego, należące do przeciwników leśniczyńskiego, do najbardziej towarowych w kraju, plany kontraktacji zwierząt rzeźnych na rok bieżący mają nieco niższe od ubiegłorocznych. Potwierdza to skup trzody mięsno-słoninowej, który w pierwszym kwartale w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku był mniejszy o 13 procent. Nowe ceny — wprowadzone od kwietnia br. — chociaż bardzo korzystne, w nieznacznym stopniu powiększają skup żywa, ponieważ brakuje pasz. Wprawdzie plan kwietniowy został wykonany w 116,9 procentach, ale w porównaniu do ubiegłego rocznego kwietnia mięsa było o 2000 ton mniej.

Inżynier Romuald Leszczyński — specjalista skupu zwierząt rzeźnych Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Poznaniu — stwierdza, że brak pasz w niektórych rejonach wpłynął na zmianę kierunku produkcji. Zamiast tuczników rolnicy zaczęli hodować bekony, czyli sztuki o mniejszej wadze i mniejszym procentie tuszu. W sztukach produkcja mięsa może być zgodna z planem, ale w kilogramach — nie, ponieważ na wyhodowanie 80-kilogramowego bekona potrzeba znacznie mniej paszy niż na ponad 100-kilogramowego tuczaka. Poza tym zużycie paszy daje mniejsze efekty w przeliczeniu na sztukę starza. A zatem z punktu widzenia rolnika kierunek bekonowy jest bardziej opłacalny, lecz przeciętny konsument mięsa ma go mniej.

Utrzymujący się w miesiącach zimowych wysoki poziom w skupie bydła, od wiosny zaczął spadać. Jest to zrozumiałe, ponieważ pojawiła się świe

ża zielona pasza, a pogłowienie krów, ze względu na atrakcyjne ceny mleka w skupie zostało utrzymane. Na rzeź sprzedaje się przeważnie krowy stare, niskoprodukcyjne.

Chodzi teraz o to, by z ilości mięsa, które się skupuje, jak najmniej uronić, co niestety, często jeszcze się zdarza. Przede wszystkim wskutek odbywania długich podróży przez zwierzęta, przeznaczone na ubój.

W Poznańskim uboju dokonuje się głównie w zakładach mięsnych w Poznaniu, Obornikach i Gnieźnie oraz wyspecjalizowanym w bekonach Grodzisku. Niestety, województwo nie jest samowystarczalne pod tym względem, a niektóre przepisy dotyczące rejonizacji komplikują wiele spraw i przysparzają strat.

Rolnik z Góry w gminie Tarnowo Podgórne — Marian Krzak dał przykład z własnego podwórka: odebrane od niego ostatnio przez zakłady mięsne 300 tuczników pojechało do rzeźni do... Chorzowa. A zdarzają się też podróże do Gliwic lub Bielska-Białej. Ile kilogramów mięsa tracimy bezpowrotnie na takim transporcie? Dążeniem GS-ów jest, aby droga żywa od producenta do przetwórstwa była jak najkrótsza. W Poznańskim nie przekracza ona 60 kilometrów w przypadku gdy towar odbiera GS-y własnym transportem. Dotychczas na 53 placówkach, zajmujących się skupem żywa, 48 odbiera go z zagrody rolnika wprost do rzeźni.

Przewoźnik, świadczy usługi transportowe GS-om — Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego — boryka się z coraz większymi kłopotami. Jej specjalistyczny tabor starzeje się i wymaga nie tylko części zamiennych, ale wręcz całkowitej wymiany. W Poznańskim szacuje się, iż co roku trzeba by wymienić około 20 takich samochodów.

☆

Do czasu wprowadzenia reglamentacji mięsa w ubojniach i masarniach GS były luzy produkcyjne. Uboju dokonywało się przede wszystkim w dużych zakładach mięsnych, gdzie wysokiej klasy fachowcy dzielili tusze, pozostawiając szynki i boczki dla eksportu. 80 procent przerobu przeznaczone było dla aglomeracji miejskich pozostała ilość mię-

sa przerabiali masarnie GS-owskie. Obecnie, kiedy system kartkowy zrównał wszystkich w przydziałach mięsa (choć nie w spożyciu, bo wieś ma szansę uzupełnienia skromnych racji), znaczną część przerobu przejęły małe masarnie spółdzielcze. Przy tej samej liczbie zatrudnionych w nich ludzi — nie zawsze o odpowiednich kwalifikacjach — wykonuje się teraz znacznie większą produkcję.

Jak informuje kierownik działu masarni WZSR w Poznaniu — Roman Lutomski, GS-y przerabiają obecnie surowiec pochodzący częściowo z przemysłu mięsnego, a częściowo z własnych rzeźni, aby droga wędlin i masy mięsnej na kartki była jak najkrótsza. Sieć detaliczna sklepów wiejskich od czasu reglamentacji wzrosła bowiem 4-krotnie. Powoduje to dodatkowe perturbacje w transporcie, ponieważ podobnie jak w przypadku dowozu żywa, tu również brakuje specjalistycznego taboru. Rejony zaopatrywane są w towary samochodami uniwersalnymi, czyli używanymi zarówno do rozwoju pieczywa, napojów, towarów sypkich jak i mięsa. Chociaż przed transportem każdej partii towaru samochody są czyszczone i odpowiednio przygotowane, nie jest to zgodne z zaleceniami sanepidu. Żeby jednak ludzi zaopatrzyć, trzeba przynajmniej o na przepisy, bo na razie innej rady nie ma.

Najważniejsze, żeby było co wozić. Wizja schaboszczaka — choćby na niedzielę — jest bowiem coraz bardziej mglista. Jeżeli nie poprawi się skup żywa, trudno będzie dzielić skromne ilości, jakie są w dyspozycji. Unormowanie wymaga również wolnorynkowy handel mięsem w obecnej formie sprzyjający paskarstwu. Ceny bowiem ustalają nieuczciwi pośrednicy, kupujący żywiec od rolników. Konieczne wydaje się ustalenie maksymalnych cen. Związki kółek i organizacji rolniczych oraz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” nie przeciwdziałają w takiej propozycji. Uważają, że może ona tylko sprzyjać utrzymaniu porcji między skupem państwowym i ubojem gospodarczym; zapobiegnie natomiast spadkowi dostaw do punktów skupu.

ZOFIA DOHNKE

Nieostrożne kolegia

Kara to nie maczuga

gę na to, że przy nazwisku obwinionego zwykle widnieje „ob.”, natomiast nie tytułuje się tak ofiary. Wychodzi na to, że obywatel jest tylko sprawcą wykroczenia.

Nie może być dużej tak, że osoby, które najpierw spowiewały chuliganizm lub pijackość, później są narażone na przykrości w wyniku przedstawionej praktyki. Konieczność jej zaniechania — moim zdaniem — nie podlega więc dyskusji. Warto natomiast podyskutować o częstotliwości wymierzenia kary w postaci podania do publicznej wiadomości orzeczenia kolegium.

W Komentarzu Kodeksu Wykroczeń czytamy: „Należy zachować ostrożność (podkreślenie) przy wymierzaniu dodatkowej kary podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości, gdyż w niektórych wypadkach związana z nią dolegliwość może być niewspółmiernie wysoka dla ukaranego. Zdarzyć się to może w razie, gdy sprawca jest osobą o nienaganej opi-

ni w miejscu pracy i zamieszkania, która dopuściła się przypadkowo wykroczenia (np. wykroczenia przeciwko porządkowi w komunikacji itp.).”

Tymczasem kolegia często posługują się tą formą represji. Oto przykłady: w „Panoramie Leszczyńskiej” (nr 35/80) znajdujemy osiem komunikatów o ukaraniu, a w „Tygodniku Piłskim” (nr 6/81) aż jedenaście. Jeden z nich informuje o ukaraniu 5 000 zł grzywny za niedopełnienie obowiązku meldunkowego. Natomiast z ogłoszenia, zamieszczonego w „Przeglądzie Konińskim” (nr 37/80) wynika, że kolegium w Sompólnie grzywną (po 5 000 złotych) ukarało trzech obywateli, którzy „używali słów wulgarnych i wprowadzili do baru koze, co wywołało zgorszenie wśród konsumentów”. I jeszcze jeden przykład:

„Kolegium do Spraw Wykroczeń przy prezydencie miasta Leszna ukarało ob. (...) karą grzywny w wysokości 3 200 zło-

tych za to, że 5. IX 1980 r. (...) w sklepie spożywczym nr 70 zabrał w celu przywiązania jedną butelkę wina wartości 48 zł tych...” (ogłoszenie w „Panoramie Leszczyńskiej” nr 52/80).

Przykłady te świadczą, że znaczna częstotliwość publikacji orzeczeń kolegiów jest na stępem stosowania — przez nie — tej kary dodatkowej także wobec sprawców drobnych wykroczeń. Natomiast sądy bardzo rzadko posługują się taką represją. W rezultacie ogłaszane są imiona i nazwiska złodziei butelki wina, podczas gdy kara tego rodzaju nie dotyka wielu sprawców przestępstw — między innymi napadów rabunkowych, fałszerstw, gwałtów, bójek i kradzieży mienia znacznej wartości. Oczywiście, takie przestępstwa karane są zwykle pozbawieniem wolności, a więc surowiej niż wykroczenia. Jednakże dla tych, którzy dokonują drobnych naruszeń prawa, korzystniej jest odpowiadać przed... sądem.

Przypomnijmy, że za przywłaszczenie butelki wina sprawcę ukarano grzywną w wysokości 3 200 zł i publikacją tego werdyktu w prasie. Orzeczenie zostało wydane przez kolegium, bo kradzież mienia wartości nie przekraczającej 500 zł jest wykroczeniem, a powyżej tej kwoty — przestępstwem, którego sprawca odpowiada przed sądem.

Wszakże nie zawsze, bowiem prokurator często umarza postępowanie karne dotyczące kradzieży mienia wartości od 500 do kilku tysięcy złotych. Natomiast sąd przywłaszcza towary za 600 lub 700 złotych najczęściej karze grzywną w takiej właśnie wysokości i prawie nigdy nie orzeka publikacji wyroku w prasie. Jak widać, kradzież 12 butelek wina 12 x 48 = 576 złotych, a więc przestępstwo, karane jest łagodniej niż kradzież jednej butelki (wykroczenie). Stosowanie przez kolegia z umiarem kar w postaci podawania werdyktów do publicznej wiadomości pozwoli uniknąć nadmiernie surowego traktowania niektórych sprawców wykroczeń — sprzecznego zarówno ze społecznym odczuciem sprawiedliwości jak i z fundamentalną regułą prawa karnego.

Prawo to dzieli czynny karalny — w zależności od ich społecznego niebezpieczeństwa — na wykroczenia i przestępstwa. Te pierwsze jako mniej niebezpieczne niż przestępstwa muszą być karane łagodniej. To chyba oczywiste.

MICHAŁ LUCZAK

*) W publikacji tej posłużono się fikcyjnymi nazwiskami.

Mln. Z. Krasiński wie, co mówi

Ile kosztuje litr mleka

INFORMACJA WŁASNA

Po wypowiedzi — w czwartą kolejną prasie — przewodniczącego Państwowej Komisji Cen, ministra Zdzisława Krasińskiego wielu czytelników zarzuciło mu, że bezpodstawnie porównuje chude mleko w butelkach z tym prosto od krowy, za które rolnikowi płaci się około 15 złotych za litr, i że stwierdzenie iż „mleko w detal jest czterokrotnie tańsze od cen płaconych rolnikom” jest demagogia.

Zapytaliśmy o zdanie mleczarzy. Rolnicy otrzymują za mleko ceny sezonowe; od października do maja po 3,30 zł. za każdy procent tłuszczu (czyli jednostkę tłuszczową) oraz 3 zł. za płazę (tę pozostałość mleka, w której tłuszcz pływa), ponadto za mleko czyste w klasie A dopłaca się złotych 10 za litr. Przy przeciętnym w regionie poznańskim procentie tłuszczu 3,6 rolnicy mogą otrzymać 15,88 zł. za litr. Latem ceny są nieco niższe, za litr 3,6-procentowego mleka — 13,98 zł.

Za wyprodukowany litr mleka konsumpcyjnego w butelce (o zawartości 2 procent tłuszczu) mleczarnia otrzymuje 2,50 zł, handel bierze marżę 40 groszy, konsument płaci 2,90 zł.

Zakład mleczarski w Poznaniu na Dębcu ma wskaźnik dotacji do ceny zbytu mleka zimą 440 procent, latem 374. To znaczy z budżetu państwa do każdego litra mleka konsumpcyjnego dopłaca się zimą 11 zł, a latem 9,35 zł. Dodając do tego należy także dotację

dla handlu, ponieważ marża 40-groszowa też nie pokrywa kosztów dystrybucji mleka.

A co z odciegniętym tłuszczem — zapytają co dociekliwi czytelnicy. Posłużmy się w odpowiedzi przykładem. 10 litrów mleka „od krowy” 3,6-procentowego posiada 36 jednostek tłuszczowych. Po odwirowaniu można z tej ilości uzyskać 9 litrów mleka 2-procentowego (18 jednostek tłuszczowych) i 1 litr śmietanki 18-procentowej. Kto chce i umie rachować, na podstawie zawartych tu danych niech sobie też wyliczy, ile potrzeba mleka i ile kosztuje produkcja kilograma masła na które potrzeba 84 jednostki tłuszczowe.

Poznań wypija mleka dwa-krotnie więcej, niż go skupi od rolników zrzeszonych w Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej (na obszarze całego powiatu poznańskiego). Brakującą połowę trzeba dowieźć z dalszych okolic, a to mleko kosztuje jeszcze więcej. Z pewnością czytelników, iż mleczarstwo na pewno nie przynosi państwu krociowych zysków, podam w tym przedłożonym liczbami artykułku jeszcze dwie: w minionym półroczu Poznańska Spółdzielnia Mleczarska sprzedawała konsumentom towar za sumę 200 milionów złotych. Łączne koszty zakupu mleka, przetworstwa i dystrybucji wyniosły 650 milionów. Oto miara rozbieżności pomiędzy kosztami a wpływami.

Czy można dalej uważać, że minister Krasiński jest demagogiem? (tt)

Katastrofa ekologiczna na Łabie

(PAP) Liberyjski zbiornikowiec, który osiadł na mieliźnie na Łabie w pobliżu Hamburga, został 25 bm. odholowany do hamburskiego portu przez 17 holowników. Miejsce we władze poinformowały, że w rezultacie wycieku ropy naftowej ze zbiornikowca, do Łaby dostało się 300 ton tego surowca. Powstała plama ropy, której długość wynosi ok. 6 km, zaś szerokość ok. 40 m. Zbiornikowiec wiozł ładunek ropy z angolskiego portu Kabinia.

Zdaniem zachodniemieckich ekologów skutki wycieku ropy do wód Łaby będą odczuwane przez lata.

Czy „Skolwin” ograniczy produkcję papieru?

(PAP) Zaloga zakładów papierniczych w Skolwinie koło Szczecina, dostarczających ponad 50 proc. wytwarzanego w naszym kraju papieru gazetowego, pełna jest niepokojów. Ledwo udało się likwidować kłopoty związane z dostawami surowca tzw. papierówki, które już spowodowały pewne doraźne ograniczenia produkcyjne (obecnie „Skolwin” ma zapas drewna — papierówki na 3-4 dni) grozi postój spowodowany brakiem celulozy. Krajowa produkcja celulozy obecnie nie wystarcza; konieczne są dostawy z importu. Ponieważ importowanej celulozy nie ma — jak informuje kierownictwo zakładu — istnieje groźba, że już w poniedziałek 27 bm. stanie maszyna wytwarzająca papier dla tygodników ilustrowanych i książek.

Burze nad Wielkopolską

Szkody w rolnictwie i energetyce

INFORMACJA WŁASNA

Obfite opady deszczu komplikują prace żniwne na polach Wielkopolski. W ciągu kilku ostatnich dni została przekroczona norma miesięczna dla lipca, np. w Leszynie, gdzie normalna wieloletnia dla tego województwa w lipcu się ga 80 mm. W Koninie spadło 96 mm deszczu, o 10 mm więcej niż zwykle bywa w lipcu, a w sobotę szalała tam burza, która pogorszyła, podobnie zresztą, jak w innych województwach, sytuację na polach. Powszechnie dochodzą meldunki o wylegnięciu ponad połowy zbóż ziemnych i jarych.

Do Oddziałów Wojewódzkich PZU w Koninie i Poznaniu zgłoszono szkody gradowe. Burza z gradobiciem nawiedziła 28 bm. gminy Kwilcz i Rakoniewice w Poznańskim. W tej ostatniej gminie szkody są poważne, zgłosiło je 250 rolników, m.in., że wsi Rożarszewo, gdzie są przypadki szkód stu procentowych w zasiewach. Likwidatorzy PZU udadzą się w poniedziałek do dokonania oceny tych szkód. Grad o średnicy dwóch centymetrów spadł również w okolicach gminy Sompolno.

(emp)
Piątkowo-sobotnie (zwłasz-

cza w godzinach nocnych) burze i wyładowania atmosferyczne dotkliwie daly się też we znaki energetykom. Musieli oni bowiem usuwać liczne awarie, które pozbawiły prądu i wody mieszkańców wielu miejscowości Wielkopolski. Tym samym z komplikacjami pracowały w sobotę nie tylko zakłady, nie wszystkie niekarnie funkcjonowały, nie działały dystrybucyjne stacje CPN, itp. Dotyczy to zwłaszcza województwa poznańskiego i peryferii Poznania.

Dopiero wczoraj na przykład zaczął docierać prąd do części Przemierowa, w sobotę wieczór usunięto uszkodzenia energetyczne w Luboniu, Łęczycy i Wirach. Nieco wcześniej podłączano do sieci naprawione urządzenia i przewody w Krzesinach, Czerwonaku, Swarzędzu i Murowanej Goślinie. Najczęściej awarie były następstwem porażenia przewodów i zepsucia się izolatorów. W samym Poznaniu podobnych przypadków było niewiele.

Od nocy z piątku na sobotę mocno natomiast napracowały się ekipy energetyczne w różnych rejonach Wielkopolski. Sporo awarii było w Pilskim, choć przerw w dostawach prądu nie brakowało również w Kaliskim, Koninie i Leszynie.

(bop)

Po zderzeniu pociągów koło Obornik

Dyżurni ruchu dyżurowali po pijanemu

Kwietniki bez chwastów



Sporo jest w Kaliszu kwietników i klombów starannie utrzymanych, dodających miastu uroku. Zasluga to pracowników zakładu zieleni, którzy starają się o nią dbać najlepiej. Na zdjęciu: pielęgnacja rabatu.

Fot. „Głos” — R. Królak

Kaliskie

Na konfitury z wiśni nie ma co liczyć

W Kaliskiem zawiodły prognozy owocowo-warzywne. Ma rzenia o wielkim urodzaju tru skawek nie spełniły się. Mniej zebrano też malin i porzeczek. Optymistycznie mówi się jedy nie o gruszkach. Reszta owoców obrodzi najprawdopodobniej na średnim poziomie. Zbie ra się natomiast dużo wcześ nych ziemniaków, o czym z kolei nie pomyślano. Już teraz wiadomo, że powstaną nadwyż ki.

Braki cukru przesadzają lo sy tegorocznego przetwórstwa. Czy znajdzie się na to rada? Są substytuty, choćby sacharyna, można by też produkować dżemy niskosłodzone. Wo jewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Kaliszu boryka się ponadto z niedostat kiem opakowań.

Nie jest łatwo wybrnąć z

tej sytuacji. Stosowanie sacharyny uniemożliwia zarządzenie „Sanepidu”. Eliminując cukier, należy zaopatrzyć przetwórcy w pektyny (niezbędne do wiązania się soku), a ta sprawa jest za dewizy. Koło się zamyka.

WSOP skupiła około 280 ton truskawek (zakontraktowano blisko 460). Niewielki na razie z nich pożytek — z większości uzyska się pulpy, nie wymaga gajacego cukru. Można je przechowywać kilka lat.

Spółdzielnię opuści sporo su szu. I na niego amatorów znajduje się sporo, począwszy od przedsiębiorstw typu „Winiary”. Konserwuje się nać pietruszki, cebule, czosnek, jesi enią dojdą owoce. Na konfitury z wiśni przyjdzie długo po czekać... (ewi)

Poznańskie

Nie każdy może skorzystać z taksówki?

tyczący nierzeczności usług taksówkarza bagażowego otrzy maliśmy ze Srems. Kiedy swoimi „Zukiem” podjechał pod osiedlowy sklep na Jezio ranach, gdzie był telefonicz nie wezwany przez jego kierow nictwo, i zorientował się, że chodzi tylko o krótki prze wóz ładunku na osiedle, trzasnął drzwiami i umknął.

To niektóre przykłady skarg na funkcjonowanie taksówek w Poznaniu. Zapewne podobne zdanie mają na ich te mat mieszkańcy innych województw, co pewien czas spotykający się z niewłaściwą po stawą prywatnych przewoźni ków. Można więc, bez obawy

Konińskie

Woda jezior pozostanie czysta

Problemy ochrony środowiska w województwie konińskim są równie nabrzmiałe jak w wielu innych regionach. Spowodowane jest to trzema grupami czynników. Pierwszą stanowi rodzimy przemysł — kopalnie, elektrownie, huta aluminium i wiele innych zakładów. Drugą — brak oczyszczalni w miastach i miasteczkach, co odbija się na czystości wód. Trzecią stanowi Ner — dopływ Warty, który łączy się z nią we wschodniej części województwa. Jest wielkim ściekiem niosącym nieczystości z aglomeracji łódzkiej i wydający wpływ na stan Warty. A właśnie woda ma dla Konińskiego szczególne znaczenie. Wynika to ze zjawiska stepowania, braku du żych źródeł wody w wielu rejonach województwa oraz skutków leja depresyjnego, spowodowanego przez kopalnie węgla brunatnego. Dziś problemem jest już zapewne nie wystarczająca ilość czystej wody dla rozbudowującej się Konina.

Mimo to udało się dotych czas zachować i zapewnić bezpieczną przyszłość rozleg łym zbiornikom wody — jeziorom. Dotyczy to dwóch ich ciągów. Jedno znajduje się na północnym zachodzie województwa. Wyznaczają je główne jeziora: Skorzęcińskie, Powidzkie, Budziszewskie, Wilczyńskie i Wójcińskie. Wszystkie w pierwszej klasie czystości, praktycznie bez zagrożeń. Jedyń problem, to spływanie do nich środków chemicznych z okolicznych pól.

Dla ciągu tych jezior opracowano program zagospodarowania, sięgający 2020 roku. Celem jest zachowanie tych akwenów jako terenów rekreacyjnych i zapobieganie nadmiernemu rozrastaniu się ośrodków wypoczynkowych.

Największy z nich — Skorzęc in — jest przykładem, jak można gospodarować nad jeziorami, nie wywołując ich zniszczenia.

Drugi ciąg czystych zbiorników wody, to jeziora Slesin skie, od Gosławickiego do Slesiniego. Wszystkie znajdują się na pograniczu pierwszej i drugiej klasy czystości. Jeśli dodać, że znaczna ich część stanowi otwarty system schładzania wód elektrowni „Konin” i „Pątnów” to dowodzi to, że przemysł może minimalizować swe szkodliwe oddziaływanie na środowisko. Jest to również teren znacząco już zagospodarowany turystycznie. Ośrodki wypoczynkowe stanowią obecnie istotny problem, gdyż ich właściciele nie zawsze przestrzegają obowiązujących przepisów. W Slesinie choćby dla problematycznego komfortu wczasowiczów zakłady pracy niszcza naturalna, zalesiona skarpe, tu ją schodami, alejkami. To konieczne jest zdecydowanie działania władz i zmuszenie winnych do przywrócenia naturalnego stanu otoczenia, nawet jeśli na jego zniszczenie wydali znaczne sumy.

Atrakcję wodną województwa konińskiego stanowi kanał Warta — Gopło. Ciąg jeszcze rzadko wykorzystywany szlak czeka na popularyzację i zagospodarowanie. Władze powinny spowodować, by udrożnić dla wodniaków kanał, zasypany na wąskim odcinku przez kopalnię „Konin”, która poprzez tę tamę przeprowadza koparkę.

Konińskie jest więc reprezentatywne dla aktualnych problemów ochrony środowiska w kraju. Rażąca zaniedbania i zniszczenia, a obok znaczne zasoby bogactw terenów czystych, nie skażonych przemysłową działalnością. Czy ratując te pierwsze, nie dopuści się do zniszczenia tych drugich? (woj)

Z taksówki też niekiedy chce skorzystać osoba, udająca się na drugi koniec województwa, czy kraju, ale czasami (odno si się to zwłaszcza do ludzi chorych) chodzi o jazdę o kilka ulic dalej. Nie może to jednak decydować o wybiera niu tylko tych pierwszych pa sażerów, bo usługi taksówko we straciłyby wówczas sens. Nieprzypadkowo przecież wy miono hasło „Zawsze do usług”, choćby z przyczyn wyliczonych powyżej coraz bardziej się ono dewaluje.

Rozumiejąc obecne kłopoty taksówkarzy z normalnym wykonywaniem pracy przez nie dostatek paliwa, nie sposób obojętnie traktować niedozwo lone praktyki. Jeśli się bo wiem z nimi pogodzić, niebawem na postojach taxi ustawią się będą tylko ci, którzy pojadą przynajmniej kilka kilometrów, a lodówkę, pralkę, czy wannę transportować się będzie na plecach zamiast tak sówką bagażową. (bop)

Leszczyńskie

Studnia pełna zmartwień

Miejscowość wypoczynkowa — Dębica Nowy należy do najbardziej znanych i najchętniej odwiedzanych zakątków województwa leszczyńskiego. Pobyt wczasowiczów nad Jeziorem Wonięskim w obecnym sezonie jest jednak pasmem udręk. Do kłopotów z wyżywieniem dołą czył bowiem ostatnio niedosta tek zdanej do picia bieżącej wody. Od czwartego lipca oko 10 tysięcy „wypoczywających” tam osób musi się bez niej obywać. Otrzymują jedynie niewielkie porcje wody do wożonej do ośrodków samocho dami z odległej o 8 km Gryży ny. Podobnie rzecz się ma z goniącymi resztkami sił kuchnia i sanitariatami wczasowiska.

Przyczyn tej katastrofalnej sytuacji szukać należy na stacji hydroforowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Gwia zda” w Dębce Nowym. Jak się bowiem okazuje, wodę płyną cą z kranów w domkach letni skowych czerpano właśnie ze źródła ujęcia, chociaż powodu jego niewydolności SP niejednokrotnie postulo wała zbudowanie dla wczasowiska osobnej hydroforii. Bez skutecznego. Wreszcie — jak wyraża się prezes RSP „Gwiazda” Jerzy Bentka — rozeźleni spół cielcy postanowili przedsię wzięcie wykonać własnym sum mą. Zatrudnili w tym celu mistrza wiertnictwa studzien.

Franciszka Ginthera z Ko nina. Za zrobienie odwiertu o głębokości 26 metrów oraz przedanie (jako nowej) pompy głębinowej zainkasował oko 220 000 złotych.

Kiedy z początkiem lipca wysiadła pompa w nowej stud ni, zainstalowano w jej miej sce drugą — tę zakupioną u F. Ginthera. Cóż z tego jednak skoro okazała się ona nie warty buble, w ogóle nie chcąc pracować. Na dodatek przy wydobywaniu z wnętrza odwiertu rozsypała się, zakli nowując się skutecznie w ot worze.

O fakcie tym jedenastego lipca zawiadomiliśmy wykonawcę — mó wi prezes RSP. — Ten jeszcze tego samego dnia przyjechał zain stalować małe rusztowanie, by już następnego podesłać przez swoich pracowników pismo, informujące że „w związku z trudnościami z kupu paliwa-benzyny oraz nieprze widzianym remontem samochodu nie może podjąć się wykonania zlecenia”. Trudno się zresztą dziwić, zachodzi bowiem podejrzenie, że to właśnie on jest sprawcą całego nieszczęścia. Po oglądzinach w najbliższych dniach stwierdzić będziemy mogli, czy studnia jest faktycznie głęboka na 26 metrów oraz czy sprzedana nam pompa była rzeczywiście nowa.

Szkopuł tkwi jednak w tym, że trzeba w tym celu wyjąć za klinowaną pompę. Jeżeli uda się tego dokonać bez wyrwania przy okazji filtra, to jeszcze pół biedy. Wówczas naprawa potrwa najwyżej kilka godzin. W przeciwnym przypadku naj prawdopodobnie już do końca tegorocznego sezonu woda nie popłynie z kranów we wczasowych domkach. Wszy sko razem zakrawa na skandał, wymagający pilnego wyja śnienia.

PIOTR GABRYEL

Pilskie

Bez wirówek na nic zakład produkcji biopreparatów

Wielka armia szkodników zagra za plonom. Zmniejszenie strat za leżne jest od dostarczenia rolni kom skutecznych środków chemi cznych i biologicznych, których w kraju coraz bardziej brakuje, ze względu na malejące zakupy zagraniczne. Sytuacja byłaby zupełnie inna gdyby zgodnie z pla nami pracowali już zakład produk cji biopreparatów w Wałcu (Pilskie), którego budowa trwa już kilka lat. Wiele było przyczyn opóźnienia tej długo rozbrajanej inwestycji, bowiem najpierw zmie niono lokalizację obiektu, a póź niej co rusz odrywano budowla nych od innych, można się do myśleć, że nie związanych z rolni ctwem budów.

Obecnie walecki zakład, o war tości kosztorysowej 100 milionów złotych ma już wybudowane nie ma wszystkie obiekty, gdyż prace budowlane wykonano w 95 procentach. Zainwestowano już 75 mln zł i praktycznie można by myśleć o rozpoczęciu produkcji biopreparatów, gdyby nie „drobiazgi” — specjalne wirówki, które za 180 000 dolarów może nam dostarczyć szwedzka firma „Alfa-Laval”. Sek w tym, że jest na nie limit, ale nie ma w banku dolarów. Szwedzi byłiby też sklon ni dostarczyć urządzenia, ale pod warunkiem spłacenia ich wypro dukowanymi biopreparatami. Dla nas nie jest to wygodne, bo na

biopreparaty czeka krajowe rolni ctwo. Szuka się więc pośrednie go rozwiązania. Przy pomocy po znańskiego „Posteoru” rozpoczęto poszukiwania w kraju podobnych wirówek, by w ten sposób ruszyć z produkcją i za pieniądze uzyskane z częścio wego eksportu biopreparatów dopiero myśleć o zakupie szwedz kich wirówek, w ramach moder nizacji zakładu. Takie stanowisko prezentuje kierownictwo Przed siębiorstwa Gospodarki Rolnej w Wałcu, które jest inwestorem no wego zakładu. Podobnego zdania jest twórca technologicz. inż. Marek Dzik i przedstawiciel „Po steoru” inż. Piotr Deja.

Zakład w Wałcu ma umożliwić przemysłową produkcję bioprepa ratów, bowiem jego roczna produk cja ma sięgać rocznie 150 000 ton, i to nie tylko w jednym ga tunku. Nie rozwiąże to wszystkich problemów z ochroną roślin, ale w znaczny sposób wpłynie na zin tensyfikowanie walki ze szkodni kami. Czy jednak uda się już w przyszłym roku uruchomić produk cję biologicznych preparatów, jak to przewidują obecne ustale nia?

Całą nadzieję można jedynie wiązać ze znalezieniem w kraju tak potrzebnych wirówek, które być może zalegają na półkach z niedokończonych inwestycji. Jednocześnie w okresie minionych Targów Poznańskich prowadzono rozmowy ze szwedzką firmą na temat współpracy przy urucho mieniu zakładu w Wałcu. Może coś z tego wyniknie i rolnictwo otrzyma wreszcie krajowe bio preparaty, w miejsce importowa nych dotychczas z USA środków „Dipel” i innych, na które dola ry jakoś się znajduje. (bej)

LIPIEC 27	Julii Natalii
Poniedziałek	Słońce: 5.03—20.54

TEATRY
Nieczynne.
KINA

CHODZIEŻ Notec: „Gang Olse na na szlaku” (duński), „Zwol nienie warunkowe” (USA). CZEMPIN: nieczynne. GOSTYŃ: nieczynne. JAROCIN: „Bez miłości” (pol.), „Diabli mnie biorą” (fr.), „Tak szalona, że może zabieć” (fr.). KALISZ Kosmos: „Lot nad ku kulczym gniazdem” (USA), „Mio dy Frankenstein” (USA), „Stylo we: „Głina czy lajdak” (fr.), „Mistrz kierownicy ucieka” (USA). KĘPNO: nieczynne. KŁODAWA: nieczynne. KONIN Górnik: „Godzilla kon tra Gigan” (jap.), „Imperium na miętności” (jap.), Oskard: „Pro

sze słońca” (pol.), „Goń mnie, aż cię złapie” (fr.). KOSCIAN: „Rok święty” (fr.). KROTOSZYN: „Dziedzictwo” (ang.), „Tajemniczy upiór” (węgierski). LESZNO: „Superpotwór” (jap.), „Hair” (USA). NOWY TOMYŚL: „Święto dzi kich zwierząt” (fr.). OBORNIKI: nieczynne. PILA Sokół: nieczynne. PLESZEW: „Samolot w pami eciach” (radz.). PNIEWY: „Bitwa o Midway” (USA). SŁUPCA: nieczynne. SZAMOTUŁY: „Wyspa skar bów” (fr.-wł.), „Trzy dni Kondo ra” (USA), „Śnieżka i Różycz ka” (NRD), „Indeks” (pol.). SYCOW: nieczynne. SREM: „Zamach stanu” (pol.), „King-Kong” (USA). ŚRODA: nieczynne. TRZCIANKA: nieczynne. TUREK: „Uśmiech” (USA), „Zan darm w Nowym Jorku” (fr.). WAŁCZ Tęcza: „Mandingo” (wł.-USA), „Skradziona kolekcja” (pol.); WOK: nieczynne. WRONKI: „Superexpress w nie bezpieczestwie” (jap.). WRZEŚNIA: nieczynne. WSCHOWA: nieczynne. ZŁOTÓW: „Czekanie na deszcz” (czech.), „Konwój” (USA), „Ksia że i żebrak” (panam.).

RADIO
PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.25 Zespół „Lachy”; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Komunikat ener getyczny; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Kącik melomana; 15.55 Pięć minut o kulturze; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radio we spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.35 Z telewizyjnej pięciolnit; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia”; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Koncert żywych; 20.35 Popularne na grania wybitnych wokalistów; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Prze boje trzech pokoleń; 22.20 Tu Ra dio Kierowców; 22.23 Fonoteka narodowa; 23.15 Audycja publi cystyczna.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM III: 6 Między snem a dniem; 6.30 Bez notosu; 7.30 Sedem i pół; 7.50 Program dnia; 8.05 Twórcy standardów — Jimmy van Heusen; 8.30 Prosto z kraju — aud. publicystyczna; 8.45 Mi krorocital Stephen Bishopa; 9

„Krótki, szczęśliwy żywot Fran ciszka Macombera”; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z prze bojem; 11.00 Polonijne Forum Gos podarcze 81; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trój ki — program prowadzi Marek Gaszyński; 13.00 Portycka z rozryw ki; 13.50 „Mordercy z Collins” — odc. powieści; 14.00 Lato w Fil harmonii; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16.00 Posłuchać warto...; 16.15 Muzyko branie; 16.40 Reportaż z czarnej fabryki; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi pro wadzą do Nashville; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19.00 Co dziennie powieść w wydaniu dziwiłkowym — Stanisława Lema: „Niezwyciężony” — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia — Henry Pur cell: „Indyjska królowa”; 19.50 „Krótki, szczęśliwy żywot Fran ciszka Macombera” — odc. pow.; 20.00 minut na godzinę; 21.00 W kraju Paderewskiego; 22.00 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wie czorów — Marek Biliński; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Mię dzy dniem a snem.

press; 17.15 Stereo: Nowości mu zyczne z USA; 17.40 Audycja dla dzieci; 17.55 Stereo: W muzycz nym Poznaniu.

22.25 — „X Y Z” (2); 22.55 — Dziennik.

TELEWIZJA
PROGRAM 1
17.00 — Dziennik;
17.30 — „Droga” (4) — „Pasażer z nożem w kieszeni” — film obyczajowy TP;
18.30 — „Dom i my”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Rolnicze rozmowy;
20.10 — Teatr Telewizji — Ryszard Frelek: „Przeszło, nie minie to”;
21.10 — „Album z piosenkami” — „Spotkanie w Kaponierze” — program rozrywkowy z udziałem: Ewy Bem, Krystyny Prońko, Bogusława Meca i in nych;
21.40 — „X Y Z” (1);
22.05 — „Od melodii do melodii”;
PROGRAM 2
13.00 — Teleskop;
13.30 — Dziennik;
WIECZÓR IRAKU, w tym:
20.05 — „Spotkanie z Irakiem” — film dokumentalny ukazujący rozwój kultury, nauki i przemysłu Iraku;
20.40 — „Świat cywilizacji — sztuka sumeryjska” — film do kumentalny;
21.00 — Gość wieczoru — Jan Braun;
21.15 — „Babilon” — fel filmowy;
21.25 — Gość wieczoru — doc. Mi chał Gawlikowski;
21.35 — „Od miedzi do złota” — film dok.;
21.45 — Rozmowa na temat sztuki ludowej;
21.50 — „Ceramika” — film dok.;
22.05 — Taniec i muzyka Iraku;
22.20 — 24 godziny;
22.30 — Kronika „Uniwersjady”.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pocewicka, ul. Kozłmierzowska 4 tel 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel 266-67
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38 tel 61-61.
PILA: Władysław Wrzosek, ul. Okrzei 7a tel 43-56

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

„MNISZKA” ATAKUJE

Na drzewostany sosnowe Wielkopolskiego Parku Narodowego nastąpiła wielka inwazja mniszki brudnicy. Na morze dymaczewskiej, na Górze Staszica, koło dworca w Osowej Górze i w innych partiach parku pasażerowie na sosnach od kilku do kilkunastu egzemplarzy motyli i larwy tego szkodnika. Obawiam się, że jeśli nie zostaną podjęte na czas odpowiednie kroki dla przeciwdziałania mniszce, Wielkopolski Park Narodowy może się stać wkrótce cmentarzyskiem martwych sosn. Również lasy komunalne na Marcellinie w Poznaniu zaatakowała mniszka, dzieje się to jednak na mniejszą skalę. Do zwalczania tego szkodnika przystąpiły samorządnie... chmury wróbi i szpaków, co należy odnotować z satysfakcją.

(1899)

JAN SZANIECKI
Poznań

UKŁONY I POZDROWIENIA

Miejscowość Karłino nie tak dawno przypominało wielokrotnie na łamach prasy, w radu i telewizji. Do tej malowniczej miejscowości zjechały na kolonie dzieci pracowników spółdzielczości pracy z Warszawy, Poznania i innych miast. Przyjęto je gościnnie i serdecznie. Wypoczywają, bawią się, opalają (szkoda, że tak rzadko), kąpią się w nurtach Parsęty. Ludzie tu dobrzy i serdeczni, a okolica uroczą. Humor od rana do wieczora dopisuje, na strój zabawy i rozrywki, piosenka, która jest dobra na wszystko — zawsze nam towarzyszą już od kilkunastu dni. Wszystko to dzięki organizatorom kolonii — Rejonowemu Zakładowi Działalności Socjalnej Spółdzielczości Pracy w Koszalinie. Wyrażamy wdzięczność personelowi kolonii za troskliwą opiekę, serdeczny stosunek do nas i za dobre wyżywienie. Kłaniamy się naszym Rodzicom, zapewniając, że pełni wrażeń, wypoczęci i zadowoleni wrócimy do swoich domów, a dla pracowników Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” łączymy serdeczne pozdrowienia. (1901)

BEATA GRAŁA

przewodnicząca Rady Kolonii
Karłino

„MYŚLICIELE”

Trzy żerdzie, powiązane łańcuszkiem i solidne klódki — wszystko zamontowane tuż przy krawężniku. Do tego wy malowane prostokąty z oznaczeniami: POJ 1415 oraz POH 5674 — i prywatne parkingi przed domem przy ul. Kościuszki 72 w Poznaniu — go towe. Pomysł przedni. Co jednak będzie, jeśli choćby tylko pomysłowca cześć zmotoryzowanych pójdzie śladem „myślicieli-wynalazców” z ul. Kościuszki? Alejki łańcuszkowe, klódkowe, samochodowe tuż pod oknami domów — czego ludzie nie wymyślą, by ulice straszły przelotniemi a chodniki stały się powoli prywatną własnością zmotoryzowanych. (1897)

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

JAK TO BYŁO Z KOLEJKĄ?

11 lipca br. nadano w „Teleskopie” reportaż o 25-leciu Kolejki Dziecięcej w Poznaniu na Malcie, którą — zdaniem autora reportażu — wybudowali pracownicy Zakładów HCP. Jako ówczesny kierownik robót i inspektor nadzoru nad tą budową stwierdziłem, że informacje te są nieścisłe, bowiem kolejka na Mal-

cie została zbudowana w 1972 r. staraniem Społecznego Komitetu Budowy Kolejki Dziecięcej w Parku Tysiąclecia w Poznaniu, przy pomocy około 50 zakładów pracy z Poznania i ZNTK Ostrów. Projekt techniczny wykonało Biuro Projektów Kolejowych, a największy udział w budowie miały: Zachodnia DOKP, Zarząd Dróg i Mostów, Przedsiębiorstwo Robot Kolejowych, Przedsiębiorstwo Robot Drogowych oraz żołnierze WP. Natomiast Zakłady HCP wyremontowały i pięknie pomalowały wagony i lokomotywki (wykorzystane po nieczynnej kolejce na Dębnie) oraz wykonały kilka nowych wagoników. Zbudowana na wysiłkiem kilku tysięcy po znachskich społeczników kolejka na Malcie została oddana do użytku na Dzień Dziecka w 1972 r. i w przyszłym roku obchodzić będzie swoje 10-lecie. Spełnia ona nie tylko funkcję rozrywkową dla dzieci, lecz także funkcję komunikacyjną, zapewniając dogodny dojazd do nowego Zoo. (1876)

LEON PALECKI
Poznań

GORZKIE SŁOWA

Po 35-letnim abonowaniu „Głosu” rozstać się z nim musiałam z powodu odmowy przyjęcia prenumeraty przez pocztę. Przekonałam się też, że „Głos” dużo miejsca poświęcał w swoich szpaltach, aby te przykra i bolesna sprawa ludzi starych i umiornych, z których duża liczba nie ma możliwości w ogóle wychodzić z domu — pozytywnie dla nich zatłwić. Niestety. Był to w tak zwanej „odnowie” pierwszy bat i cios w ludzi starych i umiornych. Jeśli stanąć poza kolejką, nastuchamy się przykrych uwag z ordynarnym wypchnięciem włącznie. Wiele co robić? Chciałoby się choć na piątek — sobotę — niedzielę — mieć gazetę na stole — więc przetrześniani przez „kolejkowiczów” (a nawet „porządkowych”), stoimy razem ze zdrowymi i młodymi już o 5.30 przed kioskiem. I oto w takim nawet „ustawieniu” nie szczędzi się starszym ludziom docinków i przykrych słów. Około 45-letni człowiek stojący za mną (mam 78 lat i chodzę przy pomocy białej laski i z widocznym kalectwem nogi) — stuknął mnie palcem w ramię i rzecze: „babciu, po co stoisz od samego rana i męczysz nogi. Czytać chcesz gazetę? Światła tym nie naprawisz. Z biegiem kraju też nie!”

Zwykle na takie i inne uwagi robi mi się markotno i jestem bliska płaczu. Tym razem za bardzo to uderzyło. Odpowiedziałam: Jeszcze człowieku robiłeś w pieluchach, kiedy moje rece, pełne babli od łopaty odgruzowywały swój zakład pracy i i to po służbie. Ka poniere (Most Uniwersytecki), Cytadela, Stary Rynek. Tam są dowody pracy społecznej nas, dzisiejszych „babci” i „dziedków”. O suchym chlebie. Była „stonka”, były wybiarki w stół i zimno, bo Ojczyzna była w potrzebie. Niech pan idzie z tymi lekkimi uwagami do tych, którzy nasz wysiłek, nasz pot zaprzęśli i milionami wypychali swoje kieszenie. A nas, kiedyś byliśmy wyeksploatowani „awansowali” na „staroporfelowców”. Nam zniszczonym prac ludzkiem podsuwa się pod nos, że państwo dodaje z państwowej kasy do tego chleba, do cukru, do mięsa. Tyle gorzkich słów. (1866)

EWA P.
Poznań

NASZE ŚRODOWISKO

W dyskusji zjazdowej nie brakowało głosów o potrzebie ochrania lasów i jezior przed dewastacją i zatrzymaniem wylęgami oraz ściekami przemysłowymi. To, co mój delegat województwa su-

walskiego o stanie tamtejszych lasów i jezior, przeraziło mnie szczególnie dlatego, gdyż myślałam, że te rejony są najmniej skażone. Mam zaś sentyment dla Suwalszczyzny i Białostocczyzny, gdyż jeszcze nie tak dawno temu wędrowałam po tamtejszych szlakach turystycznych i „zaliczałam” nawet spływ kajakiowy m. in. Czarną Hańczę. Regiony te były wspaniałe krajobrazowo i jedyną w swoim rodzaju

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 83 mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

inż. ZBIGNIEW DEMBIŃSKI

długoletni pracownik rolnictwa, odznaczony Złotym, Krzyżem Zasługi, były legionista, wielokrotnie wyróżniony oficer kampanii wrześniowej 1939 r. Jeniec oflagów niemieckich.

Msza św. odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 18.30 w kościele parafialnym na Osiedlu Warszawskim, ul. Toruńska.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 lipca o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

żona, córki, synowie z rodzinami,
siostra z rodziną oraz najbliżsi

Poznań Łomżyńska 54. 32644g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1981 roku zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, moja najukochańsza żona, nasza droga mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 51, śp.

ZOFIA WAWRZYNIAK

z domu Kucharska

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 lipca br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Żegna Ją z największym żalem

mąż z rodziną

Siemiradzkiego 9 m. 2. 32663g

† Dnia 24 lipca 1981 roku odszedł od nas na zawsze, niespodziewanie namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 67, kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MARIAN PASZKE

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 lipca br. o godz. 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, Jaworowa 48 m. 11. 32694g

† Dnia 23 lipca 1981 roku, zmarł nagle mój najukochańszy mąż i najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

MICHAŁ HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

żona i syn z rodziną

Poznań, Kanałowa 13 m. 19. 32605g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku zmarł najsłabszy i ukochany mąż, ojciec, dziadek, pradiadek, przeżywszy lat 89

BRONISŁAW WELTER

Pogrzeb odbędzie się 29 lipca br. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

32665g

† Dnia 25 lipca 1981 roku zmarła przeżywszy lat 85 nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia

WALENTYNA DONDAJEWSKA

z domu Słupińska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz. 11 w Ostrorogu.

RODZINA

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 lipca 1981 roku zmarł nasz ojciec, dziadek i pradiadek, śp.

JAN CERBA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godzinie 7 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań Słowiańska 10H m. 97. 32707g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lipca 1981 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ELŻBIETA MICHALSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 lipca br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim. Msza św. za duszę zmarłej odbędzie się w farze poznańskiej, we wtorek 28 lipca o godz. 8.

Z żalem żegnają ją

brat i bratowa z synami

oraz siostry z mężami i rodziną

Poznań Woźna 2/3 m. 3. 32640g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku odeszła na zawsze, namaszczona Olejami św. nasza najdroższa matucha, żona, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67

STANISŁAWA HOPA

z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się 25 bm. na cmentarzu parafialnym w Skórzewie.

W głębokim bólu pograżona

RODZINA

32562g

† Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

JERZY TOPOROWICZ

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z dziećmi i rodziną

Poznań Gwardii Ludowej 39 32673g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lipca 1981 roku zmarła w wieku 100 lat nasza droga matka, teściowa, babcia, prababcia i praprababcia, śp.

MICHALINA OLEJNICZAK

z domu Ułwak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz. 14 w Tarnowie Podgórnym.

W smutku pograżona

RODZINA

32689g

† W dniu 23 lipca 1981 roku zmarł w wieku 70 lat opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

mgr ALEKSANDER KĘDZIOREK

prawnik

b. uczestnik ruchu oporu Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej pseudonim „Szymon”.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 lipca 1981 r. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Osiedle Piastowskie 48 m. 26. 32647g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1981 roku odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 73, ukochany teść i dziadek, śp.

MIECZYSLAW NAROŻNY

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżeni

teść i wnuczka z mężem

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań Opalenicka 71 m. 5. 32623g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1981 roku zakończył swe pracowite życie po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 61, śp.

STANISŁAW SKRZYPEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 16 z kaplicy, a następnie Msza św. w kościele parafialnym w Kostrzynie Wlkp.

Nietuulen w żalu

żona, córki, syn, synowa, zięciowie
wpucza, wnuki, matka i siostry

Kostrzyn Kilińskiego 8. 32670g

† Dnia 24 lipca 1981 roku zmarł przeżywszy lat 95 nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

STANISŁAW MAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 lipca bm. o godz. 15 na cmentarzu w Komornikach, przedtem Msza św.

W smutku pograżona

RODZINA

Rosnówko. 32712g

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1981 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

STEFAN GLEZER

Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 27 lipca o godz. 15 w kościele parafialnym w Sierakowie.

W smutku pograżona

DZIECI

Sieraków. 32708g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1981 roku, po długich i ciężkich cierpieniach odszedł do Pana namaszczony Olejami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WALENTY AGACIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 lipca br. o godz. 16 z kościoła parafialnego św. Mateusza w Opalenicy.

W smutku i rozpacz pograżona

żona z rodziną

Opalenica Mickiewicza 1 m. 7 32661g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku, odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu w wieku 58 lat nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON CZERWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 16 na cmentarzu Winlarskim przy ul. Wojciechowskiego.

Msza św. pogrzebowa o godz. 15.30 na cmentarzu Winlarskim w dniu pogrzebu.

W głębokim żalu pograżeni

żona z dziećmi i wnukami

Os. Zwycięstwa 21 m. 146 32666g

Pograżeni w głębokim smutku i żałobie zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1981 roku odszedł od nas na zawsze pełen nadziei i chęci życia mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

S.† p.

ANTONI SZYMURA

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 30 bm. o godz. 7.15 w kościele Serca Jezusowego przy ul. Kościelnej.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, tatuś, brat i szwagier, śp.

JÓZEF DWORNICKI

przeżywszy lat 70

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 lipca o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii w Gnieźnie.

W głębokim smutku pograżona

żona z córką i rodziną

32587g

† Dnia 21 lipca 1981 roku, zmarł nasz najdroższy, nieodżałowany mąż i ojciec

mgr inż. Czesław BRZEZIŃSKI

Msza św. odbędzie się w dniu 27 lipca w kościele Marii Magdaleny w Warszawie o godzinie 13.

Pogrzeb po mszy na cmentarzu Wawrzyszewskim.

W smutku pograżona

żona z synami

Warszawa Walecowa 20 m. 501. 32590g

† Dnia 23 lipca 1981 roku, zasnęła w Bogu, przeżywszy 94 lata nasza ukochana matka babcia i prababcia, śp.

JADWIGA POLACHOWSKA

z domu Jasińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. na cmentarzu w Naramowicach. Msza św. odprawiona zostanie w piątek 7 sierpnia br. w kościele parafialnym w Naramowicach o godz. 7.

Pograżona w smutku

córka, wnuczki z mężami
i prawnuki

Poznań, Os. Kosmonautów 11 m. 8 32590g

dawniej: Mazowiecka 8.

† Dnia 21 lipca 1981 roku zmarła w Bogu ukochana i najtroskliwsza żona i matka, siostra i ciocia, śp.

JANINA LIPOWICZ

z domu Geissel

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 lipca o godz. 9 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżony w smutku

mąż z synami i rodziną

Poznań, ul. Poznańska 52 m. 4 32549g

dawniej: ul. Staszica 6 m. 8.

† W dniu 22 lipca 1981 roku, zmarł niespodziewanie, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

JAN SZCZUREK

Pogrzeb odbędzie się 28 lipca o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań Marcinkowskiego 2a m. 1. 32547g

† Dnia 25 lipca 1981 roku zmarł nagle w wieku 43 lat opatrzony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatuś, syn, brat, wujek, śp.

STANISŁAW SZYMAŃSKI

lekarz laryngolog

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca br. o godzinie 12 w Poznaniu na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

O bolesnej stracie zawiadamia pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Gostyń. Poznań.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lipca 1981 roku, zmarła nagle po pełnym poświęceniu i pracowitym życiu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mamusia, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

HELENA TADYSZAK

z domu Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 14.30 na Junikowie.

W smutku pograżona

córka z rodziną

Autobus odbędzie przed dom żałoby o godz. 13.30

Poznań Opolska 48 m. 3. 32631g

† Dnia 25 lipca zasnęła w Bogu po pracowitym życiu, nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia i bratowa przeżywszy lat 81, śp.

ZOFIA MODELSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1981 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Córka z rodziną

Dom żałoby Poznań, Warszawska 153. 32704g

† Dnia 20 lipca 1981 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 50 nasza ukochana matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia, śp.

LONGINA SZYMONIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Zupańskiego 16 m. 4. 32681g

Dnia 22 lipca 1981 roku zmarł tragicznie w wieku 7 lat

DANIEL MŁODECKI

wychowanek Przedszkola nr 12 im. „Marcinek” w Poznaniu.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają

Dyrekcja, grono pedagogiczne, personel, Komitet Rodzicielski i dzieci Przedszkola nr 12 im. „Marcinek” w Poznaniu.

32492g

† Dnia 24 lipca 1981 roku zmarł w wieku 82 lat nasz najdroższy mąż ojciec, teść, szwagier, dziadek i pradiadek, śp.

JAN KANIEWSKI

powstaniec wielkopolski, mianowany na stopień podporucznika, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego (Piatkowie).

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Mielżyńskiego 25 m. 1.

† Dnia 24 lipca 1981 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 69 najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

LEON GRAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Poznań, ul. Świt 51A, m. 2. 32653g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1981 roku po długich cierpieniach zakończyła nagle swoje pracowite życie ukochana żona, synowa, bratowa, szwagierka i ciocia przeżywszy lat 52, śp.

KRYSTYNA SWIT

z domu Bułska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 lipca o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Mąż z rodziną

Poznań, Czwartaków. 32512g

S.† p.

kol. EUGENIUSZ SARNECKI

były długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa zmarł dnia 20. 7. br.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja, NSZZ „Solidarność”, POP i pracownicy

Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego. 1335-K3

Dnia 23 lipca 1981 roku zmarł w wieku 83 lat śp.

inż. ZBIGNIEW DEMBIŃSKI

nestor rolników wielkopolskich, wielki patriota, prawy i szlachetny człowiek, przyjaciel i nauczyciel młodych pokoleń rolników.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1981 roku na cmentarzu górczyńskim o godz. 10.30.

Koleżdy i przyjaciele



„Dookoła Nadrenii”

J. Jankiewicz przegrał tylko z L. Ferebauerem

(PAP) W miejscowości Kirm zakończył się 10-etapowy, międzynarodowy wyścig kolarski „Dookoła Nadrenii”. Jego zwycięzcą został Czechosłowak Ladislav Ferebauer, który z łącznym czasem 35:19.11 godz. wyprzedził o jedną minutę i pięć sekund Polaka Jana Jankiewicza oraz o 1.13 min. ubiegłorocznego zwycięzcę Duńczyka Jamesa Moellera. Pozostali polscy kolarze uplasowali się na dalszych pozycjach.

Porażka W. Fibaka w mistrzostwach Holandii

(PAP) W finale tenisowego turnieju otwartych mistrzostw Holandii w Hilversum spotkał się Heinz Guenhardt i Balazs Taroczy. Guenhardt pokonał w półfinale Wojciecha Fibaka 6:3, 6:1, a Taroczy wygrał z Rolandem Stadlerem 6:2, 6:1.

Brydż

Angielski sukces przepustką do Nowego Jorku

Pierwszy raz w historii brydża sportowego Polacy występować będą w finale drużynowych mistrzostw świata, które odbędą się w październiku w Nowym Jorku. Stało się to za sprawą zwycięstwa naszej ekipy w mistrzostwach Europy, które odbyły się w Anglii. Polscy brydżyści pokonali rywali w stylu znanym jako mistrzów. Następną w klasyfikacji punktowej — Wielka Brytania zgromadziła 29,5 punktów mniej od Polski.

Z reprezentantów naszego kraju najlepiej spisywali się aktualni mistrzowie Europy w grze parami, poznaniacy Andrzej Milde i Marek Kudia. Tym samym polska para dorzuciła do swojej kolekcji jeszcze jeden tytuł potwierdzając wysoką klasę. (leg)

VFB Stuttgart — kadra PZPN 1:4

(PAP) Cenne zwycięstwo odnieśli w sobotę polscy piłkarze. Nasza kadra pokonała w miejscowości Heilbronn ze spół I ligi RFN — VFB Stuttgart 4:1 (2:1). Bramki zdobyli: dla drużyny polskiej — Piotr Skrobowski — 2 (w 19 i 34 min.) oraz Włodzimierz Smolarek w 80 min. i Andrzej Iwan w 88 min. Dla VFB — Tuefekci w 20 min.

Drużyna VFB Stuttgart była najpoważniejszym rywalem ze wszystkich drużyn, z którymi się spotkał polski zespół podczas swego pobytu w RFN.

Ile kosztuje polski piłkarz

(PAP) Ciekawe zestawienie zamieszcza tygodnik „Piłka Nożna” nr 29. Jest to lista nazwisk polskich piłkarzy, którzy od czerwca ubiegłego roku uzyskali zgodę na grę w zagranicznych klubach. Podana jest także wysokość transferu. I tak dla przykładu w przypadku przejścia Grzegorza Lata do Lokeraen wyniosła 175 tys. dolarów, Andrzeja Szarmacha do Auxerre i Kazimierza Kmiecika do Charleroi — po 150 tys. Nie wszystkie sumy są aż tak wysokie. Kwota transferu Grzegorza Ostalczyka i Andrzeja Drodowskiego do fińskiej drużyny Reipas — to 2,5 tys. dolarów. Łącznie

E. Jancarz i Z. Plech w finale żużlowych MS na Wembley

(PAP) W dwóch miastach europejskich — Pradze i Vojens (Dania) odbyły się w sobotę najważniejsze imprezy żużlowe, poprzedzające finał indywidualnych mistrzostw świata, który w tym roku odbędzie się na torze Wembley 5 września. W Pradze odbył się finał kontynentalny z udziałem m. in. 6 polskich żużlowców, natomiast w duńskiej miejscowości Vojens finał interkontynentalny.

Z Pragi z grona 16 żużlowców tylko 5 zdobywało awans do finału na Wembley. Zawody w Pradze, reklamowane jako mecz Polska — CSRS sprawdziły się o tyle, że po dwóch żużlowców obu tych krajów wywalczyło awans do finału. Pogodził żużlowców Polski i CSRS, znany dobrze polskim kibicom Egon Mueller (RFN). Poszczególne biegi w Pradze były niezwykle zacięte, wyrównane, obfitujące w wiele groźnych sytuacji. O tym, że poziom tego finału był niezwykle wyrównany, najlepiej świadczą końcowe wyniki. Pięciu żużlowców, którzy awansowali do finału uzyskali w Pradze po 12 pkt. na 15 możliwych. Zwyciężył Egon Mueller (RFN) przed Alessem Drymlem (CSRS), Edwarem Jancarzem (Polska),

Jiri Stanclem (CSRS) i Zenonem Plechem (Polska).

O braku szczęścia może mówić szósty zawodnik finału kontynentalnego Henryk Olszak, któremu zabrakło 3 pkt. do awansu. Marek Kępa zajął ostatecznie 8 miejsce z dorobkiem 8 pkt., Roman Jankowski był 10 — 6 pkt., a Marek Towalski 14 — 2 pkt. W Vojens, podczas finału interkontynentalnego, znów pokazał się z jak najlepszej strony Bruce Penhall. Młody Amerykanin, który już w tym roku ze swym kolegą z reprezentacji Bobby Schwartzem zdobył w Chorzowie tytuł mistrzów świata par, gładko poradził sobie z czołową światowego speedwaya, zwyciężając z kompletem punktów — 15.

Z Vojens do finału światowego wywalczyło awans 11 żużlowców. Nie zdołał zakwalifikować się do decydującej rozgrywki na Wembley wielokrotny mistrz świata Ivan Mauger (N. Zelandia), zajmując z dorobkiem 4 pkt. 13 miejsce.

Podczas, gdy w Pradze odbywał się „mecz” Polska — CSRS — w Vojens było to spotkanie żużlowców Danii i Anglii. Także i tam mecz ten zakończył się remisem. Awan-

sowało na Wembley po 4 żużlowców tych krajów.

Oto wyniki finału interkontynentalnego:

1. Bruce Penhall (USA) — 15 pkt.
2. Erik Gundersen (Dania) — 12 "
3. Hans Nielsen (Dania) — 11 "
4. Kenny Carter (Anglia) — 11 "
5. Dave Jessup (Anglia) — 10 "
6. Tommy Knudsen (Dania) — 8 "
7. Michael Lee (Anglia) — 8 "
8. Jan Andersson (Szwecja) — 7 "
9. Chris Morton (Anglia) — 6 "
10. Larry Ross (N. Zelandia) — 7 "
11. Ole Olsen (Dania) — 6 pkt.

Jedenasta pozycja Ole Olsena, wcale nie świadczy o załamaniu formy tego doskonałego żużlowca. Wprost przeciwnie, wydaje się, że w tym finale wzięły górę względy taktyczne i Olsen starając się o awans swych młodszych kolegów z reprezentacji oddawał im punkty na torze. Jako 12 sklasyfikowany został również reprezentant Danii Preben Eriksen — 4 pkt.

Grunwald w Wągrowcu, Posenia w Wiśle

Przygotowania szczypiornistów

Do inauguracji rozgrywek ligowych piłki ręcznej pozostało wprawdzie jeszcze wiele czasu, lecz szczypiornicy nie próżnują. Grunwald przebywa obecnie w Wągrowcu na obozie szkoleniowym. Pod wodzą Aleksandra Wiczanowskiego zawodnicy pracują przede wszystkim nad wytrzymałością.

Drużyna trenuje właściwie w niezmienionym składzie z ostatnich rozgrywek mistrzostw. Wśród dwudziestki przebywającej w Wągrowcu nie ma tylko Klimczaka, który nosi się z zamiarem opuszczenia Poznania i występowania w Pogoni Szczecin.

27 i 28 lipca przewidziane są pierwsze mecze kontrolne Grunwaldu w Poznaniu z Wiertem Frankfurt n. Odrą. Później poznaniacy odbędą tygodniowe zgrupowanie razem z drużyną Śląska Wrocław w ramach przygotowań do Spartakiady Armii Zaprzysiężonych. Na początku sierpnia Grunwald grać będzie w Jugosławii w międzynarodowym turnieju z Czechosłowacją, Węgrami i gospodarzami.

12 sierpnia grać będą w

Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych. Na początku września odbędą się jeszcze jedno zgrupowanie 14-dniowe, tym razem w Kiekrzu, a później już rozpoczynają się rozgrywki ligowe sezonu 1981/82.

Drugoligowa Posenia w okresie przygotowań w Poznaniu przebywa obecnie w Wiśle. Zespół trenuje również w niezmienionym składzie poza tym, że doszedł po zakończeniu studiów w poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego Mieczysław Turzański, występujący w tym czasie w AZS.

Po przyjeździe z obozu Posenia przebywać będzie tydzień w Poznaniu, by w dniach od 7 do 10 sierpnia wyjechać na Węgry, gdzie szczypiornicy zamierzają wystąpić w międzynarodowym turnieju.

Kilkanaście dni przed wzięciem udziału w rozgrywkach nowego sezonu piłkarze ręczni przebywać będą w Poznaniu i rozegrają tutaj kilka spotkań kontrolnych między innymi z Gwardią Opole i Zagłębiem Lubin. (leg)

Uniwersjada 81

Na półmetku 4 medale dla Polski

(PAP) Odbijająca się w Bukareszcie XI letnia Uniwersjada dobiega do półmetku. Płonom dotychczasowych występów akademickiej reprezentacji Polski są cztery medale — złoty Małgorzaty Guzowskiej oraz 3 brązowe. Niewiele brakowało do zdobycia przez Polaków dalszych dwóch brązowych medali.

Najbliższy jego zdobycia był dziesięcioboista Marek Kubiszewski. Uzyskał jednak końcowy wynik 7810 pkt. i zajął 4 miejsce.

Blisko medalu brązowego była drużyna floretowa. Po rozgromieniu w pierwszym półfinałowym meczu Węgry 9:2 trafili jednak w meczu o wejście do finału na florecistów radzieckich i przegrali 1:9. W drugim półfinale Włosi wygrali z Kubą 1 ten ostatni zespół był rywalem Polaków w walce o brąz. Mecz wygrali Kubańcy 9:7.

W pływaniu mieliśmy naszego reprezentanta w finale. Był nim Andrzej Janas, który w eliminacjach uzyskał ósmy czas na 200 m klas. 2:28,14. W finale nie poprawił tego czasu, uzyskał 2:28,41 i zajął ósme miejsce.

Na szermierzach planszowych rozpoczęły rywalizację floreciści w turnieju drużynowym. Niestety nasz zespół przegrał dwa pierwsze mecze w 1 rundzie — z Bułgarią 7:9 i z ZSRR 3:10 i odpadł z dalszych walk.

Po niezbyt udanych występach w eliminacjach nareszcie dobry mecz rozegrał polski zespół siatkarzy pokonując zawsze groźną Bułgarię 3:2 (13:15, 15:13, 13:15, 15:8, 15:6).

Szpadzista Ludomir Chronowski jako jedyny reprezentant Polski, na trzech startujących, pomyślnie przeszedł przez trzy sobotnie rundy eliminacyjne i wszedł do czwartej szesnastki.

W przedostatnim dniu rywalizacji lekkoatletów na stadionie „23 Sierpnia” wystąpiło czworo naszych zawodników. Złota medalistka w siedmioboju Małgorzata Guzowska choć weszła do szeregow finalistów (16 zawodniczek) w skoku w dal, nie odegrała większej roli w konkursie specjalistek tej konkurencji. Polka uzyskała w pierwszej próbie 6 m 21 cm i po dwóch krótszych następnych próbach nie zdołała zakwalifikować

się do ścisłego ośmioosobowego finału, zajmując 9 miejsce. Na 6 pozycji uplasował się polski młociarz Leszek Wodarski. Uzyskał on 71 m i 38 cm. Doskonałą formę zaprezentował zawodnik RFN Klaus Plokhau, który miał 5 rzutów powyżej 75 m, a najlepszy z nich na odległość 77,74 m przyniósł mu złoty medal.

Nie powiedziało się naszym przedstawicielom średnich dystansów. Ewa Głodz w jednym z trzech półfinałowych biegów na 800 m zajęła trzecie miejsce — 2:04,05, a że było to najsłabszy z trzech biegów — nie weszła do finału. Jej los podzielił Ryszard Ostrowski startujący w półfinale także na 800 m. Polak w czasie 1:50,58 przybiegł do mety na 7 pozycji i o finale nie mogło być mowy.

Na pływalni kompleksu „23 Sierpnia” kontynuują zawody pływaczy. Z naszych reprezentantów awans do finału na 800 m st. dow. uzyskały dwie zawodniczki: Renata Janik i Anna Michalak. Uzyskały one 7 i 8 czas eliminacji i wystąpią w finałowym wyścigu.

Janusz Kokoszewski i Andrzej Janas startowali także na tym dystansie stylu zmiennego. Choć Andrzej Janas wygrał swoją serię to... nie znalazł się w finale. Po prostu sędziowie zdyskwalifikowali go za niezgodne z przepisami nawroty przy „delfinie”, a Janas jest przecież specjalistą stylu klasycznego.

Nie powiedziało się także naszym koszykarzom, którzy przegrali nie spodziewanie z Koreą Południową 68:70 (32:38). Nasz zespół nie potrafił wykorzystać swej głównej broni — wysokiego wzrostu i po słabej grze sprawił nieprzyjemną niespodziankę. Dobry mecz natomiast rozegrały koszykarki, które pokonały zdecydowanie Bułgarię 85:49 (39:32). O wysokiej wygranej zadecydowała skuteczna gra w drugiej części — wygranej przez Polki 48:17 oraz świetna dyspozycja rozgrywających — Marty Jodłowskiej — 27 pkt. i Grażyna Jaworskiej — 18 pkt. W drugim meczu półfinału tej grupy o miejsce 9-12 Polki pokonały także Senegal 61:45 (27:17).

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów

Sukcesy reprezentantów Wielkopolski

W Białymstoku na nowo od danym obiekcie odbywały się mistrzostwa Polski juniorów w lekkiej atletyce. W zawodach wystąpiła liczna ekipa z Wielkopolski, zdobywając ogółem 8 medali w tym aż 4 złote.

Na najwyższym podium stanęli: ustatunkowany skoczek w dal W. Kędziora (AZS), który uzyskał 7,59 m, oddając w finale jedynie dwa udane skoki, gdyż w trzeciej próbie poślizgnął się i doznał kontuzji, P. Zalisz (AZS) najlepszym był na 800 m, pokon-

nując dystans w czasie 1:51,01, trójskok wygrał D. Piter (Orkan) — 15,34 m, a w konkursie rzutu oszczepem zwyciężyła J. Smug (Olimpia) — 46,88 m. Miejsca drugie i medale srebrne zdobyli: E. Goraca (Orzeł Wałcz), która na 3000 m uzyskała 9:52,21, A. Ziewert (Orkan) w biegu dziewcząt na 800 m — 2:10,27 oraz M. Rusin (Orkan) w rywalizacji chłopców na 5000 m — 14:47, 5. Medal brązowy wywalczył A. Meinhold (Olimpia), który zajął trzecie miejsce na 400 m ppł., osiągając czas 53,58 sek. (jz)

Terminarz rozgrywek I ligi piłkarskiej — runda jesienna

9 SIERPNIA 1981 R.

Legia — Ruch
Szombierki — Motor
Lech Poznań — ŁKS Łódź
Śląsk Wrocław — Legia Warszawa
Ruch Chorzów — Górnik Zabrze
Arka Gdynia — Stal Mielec
Gwardia W-wa — Wisła Kraków
Pogoń Szczecin — Bałtyk Gdynia
Szombierki Byt. — Zagłębie Sosn.
Widzew Łódź — Motor Lublin

16 SIERPNIA 1981 R.

Motor — Lech
Górnik — Widzew
ŁKS — Szombierki
Zagłębie — Pogoń
Bałtyk — Śląsk
Legia — Gwardia
Wisła — Arka
Stal — Ruch

23 SIERPNIA 1981 R.

Szombierki — Lech
Pogoń — ŁKS
Śląsk — Zagłębie
Gwardia — Bałtyk
Arka — Legia
Ruch — Wisła
Widzew — Stal
Motor — Górnik

26 SIERPNIA 1981 R.

Lech — Pogoń
Wisła — Widzew
Stal — Górnik
ŁKS — Śląsk
Zagłębie — Gwardia
Bałtyk — Arka

Legia — Ruch
Szombierki — Motor

28 SIERPNIA 1981 R.

Śląsk — Lech
Pogoń — Szombierki
Motor — Stal
Górnik — Wisła
Widzew — Legia
Ruch — Bałtyk
Arka — Zagłębie
Gwardia — ŁKS

6 WRZEŚNIA 1981 R.

Lech — Gwardia
Bałtyk — Widzew
Legia — Górnik
Wisła — Stal
Szombierki — Śląsk
ŁKS — Arka
Zagłębie — Ruch
Pogoń — Motor

13 WRZEŚNIA 1981 R.

Arka — Lech
Motor — Wisła
Stal — Legia
Górnik — Bałtyk
Widzew — Zagłębie
Ruch — ŁKS
Gwardia — Szombierki
Śląsk — Pogoń

19 WRZEŚNIA 1981 R.

Lech — Ruch
Śląsk — Motor
Szombierki — Arka

Pogoń — Gwardia
Legia — Wisła
Bałtyk — Stal
Zagłębie — Górnik
ŁKS — Widzew

27 WRZEŚNIA 1981 R.

Widzew — Lech
Motor — Legia
Wisła — Bałtyk
Stal — Zagłębie
Górnik — ŁKS
Ruch — Szombierki
Arka — Pogoń
Gwardia — Śląsk

24 PAŹDZIERNIKA 1981 R.

Lech — Górnik
Szombierki — Widzew
ŁKS — Stal
Zagłębie — Wisła
Bałtyk — Legia
Śląsk — Arka
Pogoń — Ruch
Gwardia — Motor

14 PAŹDZIERNIKA 1981 R.

Stal — Lech
Motor — Bałtyk
Legia — Zagłębie
Wisła — ŁKS
Górnik — Szombierki
Widzew — Pogoń
Ruch — Śląsk
Arka — Gwardia

24 PAŹDZIERNIKA 1981 R.

Lech — Wisła
Śląsk — Widzew

Pogoń — Górnik
Szombierki — Stal
ŁKS — Legia
Zagłębie — Bałtyk
Gwardia — Ruch
Arka — Motor

1 LISTOPADA 1981 R.

Legia — Lech
Motor — Zagłębie
Bałtyk — ŁKS
Wisła — Szombierki
Stal — Pogoń
Górnik — Śląsk
Widzew — Gwardia
Ruch — Arka

22 LISTOPADA 1981 R.

Lech — Bałtyk
Arka — Widzew
Gwardia — Górnik
Śląsk — Stal
Pogoń — Wisła
Szombierki — Legia
ŁKS — Zagłębie
Ruch — Motor

29 LISTOPADA 1981 R.

Zagłębie — Lech
Motor — ŁKS
Bałtyk — Szombierki
Legia — Pogoń
Wisła — Śląsk
Stal — Gwardia
Górnik — Arka
Widzew — Ruch